



Sygn. akt IV CSK 201/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa B. L.
przeciwko K. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w A.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 19 stycznia 2012 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 listopada 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 14 maja 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo B. L. przeciwko „K.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w A. o zapłatę 355.019,89 złotych tytułem wynagrodzenia za wykonane prace projektowe.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony łączyła umowa o dzieło zawarta bez zachowania formy pisemnej. Na wstępie strony określiły zakres rzeczowy prac, chociaż bardzo ogólnie. Ustaliły również wysokość należnego wynagrodzenia w formie ryczałtowej. Część prac objętych ofertą została wykonana. Jednak po pewnym czasie uzgodnienia stron stały się nieaktualne, gdyż zaistniała konieczność wprowadzenia zmian do dokumentacji projektowej, co skutkowało zaniechaniem przez powódkę wykonania części prac objętych złożoną wcześniej ofertą i przystąpienie do wykonania innych prac, zmierzających do realizacji dokumentacji zamiennej. Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo nie zostało udowodnione co do zasady jak i co do wysokości. Sąd ten nie podzielił zarzutu pozwanego, iż dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu, albowiem brak było dowodu w jakim dniu doszło do odebrania przez pozwanego dzieła w postaci dokumentacji projektowej objętej umową stron, a więc stanu, który można określić jako osiągnięcie oczekiwanego rezultatu umowy. Powódka twierdziła, że faktycznie dokumentacja projektowa nie została wykonana w całości do tej pory. Według sądu, nie przedstawiono też dowodów świadczących o tym, że strony uzgodniły wiążący termin oddania dzieła zamawiającemu.

Wyrokiem z dnia 18 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego. Zdaniem tego sądu, prawidłowo został zakwalifikowany stosunek łączący strony jako umowa o dzieło. Inaczej jednak Sąd Apelacyjny ocenił podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia związany z zastosowaniem dwuletniego terminu przedawnienia z art. 646 k.c. Przepis ten samodzielnie określa zdarzenie, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, stanowiąc, że roszczenia te przedawniają się z upływem dwóch lat od oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Wobec tego, że uzgodnienia stron oparte na ofercie z dnia 4 marca 2004 r., które obejmowały także termin oddania dzieła, przestały obowiązywać na skutek

ustnej modyfikacji stosunku obligacyjnego, należało według Sądu Apelacyjnego przyjąć, że strony nie uzgodniły terminu, w jakim powódka miała oddać całość dzieła pozwanej. Pozwana zrezygnowała z szeroko zakrojonego planu rozbudowy hotelu, a powódka zgodziła się z tą decyzją, co oznacza, że w drodze kolejnej ustnej modyfikacji strony ograniczyły zakres przedmiotowy łączącej je umowy do wykonania prac projektowych i nadzoru autorskiego nad I etapem rozbudowy hotelu, zakończonym w maju 2007 r. Sąd Apelacyjny podkreślił, że powódka sama przyznała, że współpraca stron na podstawie powyższej umowy zakończyła się 21 – 23 maja 2007 r. Jest to tym bardziej wiarygodne, że w dniu 28 maja 2007 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w A. udzielił pozwanej pozwolenia na użytkowanie hotelu rozbudowanego w ramach powyższego etapu. Udzielenie takiego pozwolenia oznacza zaś, że najpóźniej w tej dacie rozbudowa została zakończona, zatem prace projektowe wraz nadzorem autorskim powódki nad rozbudową musiały się zakończyć najpóźniej w dniu 28 maja 2007 r. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny przyjął, że oddanie dzieła nastąpiło w dniu 23 maja 2007 r., a z pewnością nie mogło mieć miejsca później niż 28 maja 2007 r. Ponieważ strony dopuszczały możliwość wykonywania prac etapami, terminu oddania dzieła nie należy wiązać z przekazaniem pozwanej przez powódkę całości dokumentacji projektowej a wystawiona przez powódkę faktura dotyczy wykonanej i przedstawionej pozwanej dokumentacji projektowej. Powódka wystąpiła z powództwem dnia 10 czerwca 2009 r., a zatem po upływie dwóch lat od dnia oddania dzieła. Wobec tego Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut przedawnienia roszczenia. Jego uwzględnienie usprawiedliwiałoby oddalenie powództwa na podstawie art. 117 k.c. w związku z art. 646 k.c. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do nieuwzględnienia podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia ze względu na treść art. 5 k.c. oraz uznał za bezprzedmiotowe zarzuty apelacji dotyczące wadliwej oceny zebranych w sprawie dowodów co do zakresu rzeczowego umowy i wysokości wynagrodzenia.

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Zarzuciła w niej naruszenie prawa materialnego polegające na niewłaściwym zastosowaniu art. 646 k.c. przez oddalenie powództwa z uwagi na przedawnienie, pomimo że umowa będąca podstawą dochodzonych roszczeń nie ma charakteru umowy

o dzieło i od chwili wydania dzieła do chwili wytoczenia powództwa nie upłynął okres dwóch lat.

Na tej podstawie powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przytoczony w skardze kasacyjnej art. 646.k.c. modyfikuje nie tylko ogólny termin przedawnienia określony w art. 118 k.c. (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 581/98, nie publ.; uchwałę z dnia 21 października 1994 r., III CZP 136/94, OSNC 1995/2/38) ale także w sposób szczególny do art. 120 k.c. reguluje początek biegu terminu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2010 r. (sygn. akt 173/10, nie publ.) artykuł 646 k.c. samodzielnie określa początek biegu przedawnienia i wiąże go z dniem oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – z dniem, w którym zgodnie z treścią umowy dzieło miało być oddane. Dlatego do ustalenia początku biegu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło nie mają zastosowania reguły przewidziane w art. 120 k.c. i nie zachodzi potrzeba ani możliwość zastosowanie art. 455 k.c. (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2008 r., II CSK 421/07, nie publ.).

Problem zakresu stosowania do umów nienazwanych (także mieszanych) przepisów dotyczących umów nazwanych jest od wielu lat analizowany w literaturze, jednak trudno mówić nie tylko o zgodności wyrażanych poglądów, ale nawet o ukształtowanej większości. Nie budzi kontrowersji jedynie możliwość stosowania do umów nienazwanych ogólnych przepisów o umowach. Natomiast dopuszczalność sięgania do uregulowań szczegółowych odnoszących się do umów nazwanych, których elementy konstrukcyjne są tożsame z elementami umowy nienazwanej, budzi kontrowersje. W podejmowanych w piśmiennictwie próbach rozstrzygnięcia tej kwestii wskazuje się na sytuację, gdy w umowie mieszanej wyraźnie przeważa pewien rodzaj świadczenia a jedynie świadczenia uboczne mają inny charakter. Wówczas za trafne uznaje się zastosowanie przepisów dotyczących umowy nazwanej głównego typu (podobnie Sąd Najwyższy wyroku

z dnia 14 stycznia 2010 r. sygn. akt IV CSK 319/09, nie publ.; zob. też co do kategorii umów mieszanych uchwałę z dnia 9 grudnia 2010 r., III CZP 104/10, OSNC 2011/7-8/79; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2000 r., II CKN 287/00, nie publ.). Jeśli w umowie mieszanej dochodzi do równorzędnego połączenia elementy różnych rodzajów zobowiązań, do każdego z nich powinno stosować się przepisy dotyczące tych zobowiązań. Z tych przyczyn przy rozstrzygnięciu sporów dotyczących umów nietypowych, sąd musi dokładnie badać ich cechy oraz ustalić, na czym dokładnie polegają w danym przypadku świadczenia stron. Od wyniku zakwalifikowania umowy zależy bowiem ustalenie terminu przedawnienia zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 r. V CK 379/03, nie publ.).

Z poczynionych przez sąd drugiej instancji ustaleń wynika, że strony w drodze ustnej modyfikacji ograniczyły zakres przedmiotowy łączącej je umowy do wykonania projektu oraz nadzoru autorskiego na pierwszym etapie rozbudowy. Na tej tylko podstawie sąd przyjął, że strony łączyła umowa o dzieło, pomimo, że obowiązki projektanta były szersze i nie ograniczały się tylko do wykonania i oddania projektu rozbudowy hotelu ale były związane z realizacją rozbudowy według wykonanego i oddanego inwestorowi projektu. Obowiązki te w zakresie nadzoru autorskiego były szersze od wykonania projektu, także w wymiarze czasowym. Umowa o nadzór autorski została uregulowana w Rozdziale 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 ze zm. – dalej jako prawo budowlane). Zgodnie z art. 18 ust. 3 prawa budowlanego nadzór ten sprawowany jest na żądanie inwestora (zob. też art. 19 ust. 1 prawa budowlanego). W takim przypadku jest to ustawowy obowiązek projektanta, którego zakres określa art. 20 ust. 1 pkt 4 prawa budowlanego. Zgodnie z jego treścią obowiązkiem projektanta jest stwierdzanie w toku wykonywania robót budowlanych zgodności realizacji z projektem oraz uzgadnianie możliwości wprowadzenia rozwiązań zamiennych w stosunku do przewidzianych w projekcie, zgłoszonych przez kierownika budowy lub inspektora nadzoru inwestycyjnego. Konsekwencją regulacji obowiązków w zakresie nadzoru autorskiego jest określenie w ustawie uprawnień, przysługujących projektantowi w trakcie realizacji budowy, tj. prawa wstępu na teren budowy i dokonywania

zapisów w dzienniku budowy dotyczących jej realizacji, a także prawo żądania wpisu do dziennika budowy, wstrzymania robót budowlanych w razi stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia lub wykonywania ich niezgodnie z projektem (art. 21 prawa budowlanego). Według art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa budowlanego, sprawowanie nadzoru autorskiego uważa się za samodzielną funkcję techniczną w budownictwie. Nadzór autorski nie jest dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. czyli z góry określonym, sprawdzalnym rezultatem umowy. Sprawowanie nadzoru autorskiego odnosi się do już wykonanego projektu. Umowę w zakresie nadzoru autorskiego należy zaliczyć do umów starannego działania. Może ona być zawarta oddzielnie lub też, jak przyjął sąd drugiej instancji, nadzór autorski stanowi pewien wycinek obowiązków umownych powódki, ale w ramach jednej umowy noszącej także - ze względu na obowiązek przygotowania projektu – cechy umowy o dzieło. Ponieważ powódka dochodzi łącznego wynagrodzenia z tytułu wykonania umowy należy podzielić zarzut skargi kasacyjnej, że brak jest podstaw do zastosowania do tego roszczenia art. 646 k.c. w zakresie w jakim łączy on początek terminu przedawnienia z oddaniem dzieła. Przemawia za tym różny charakter świadczeń powódki i to o czym była już mowa-szerszy zakres czasowy jej obowiązków z tytułu nadzoru autorskiego, który odnosił się do już wykonanego i oddanego projektu. Wyłączenie zastosowania tego przepisu a w konsekwencji zerwanie z chwilą oddania dzieła jako zdarzeniem, z którym ustawa łączy rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia, wymaga ustaleń i zajęcia stanowiska, tym razem według ogólnych zasad, co do wymagalności roszczenia powódki o wynagrodzenie z tak skonstruowanej umowy. Osobne znaczenie dla określenia wymagalności roszczenia o wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy o sporządzenie projektu rozbudowy hotelu i sprawowania nadzoru autorskiego mogłoby mieć zastrzeżenie stron co do fakturowania prac projektanta. Wtedy należałoby bieg terminu przedawnienia liczyć od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby spełniający świadczenie niepieniężne zafakturował wykonane prace w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 k.c. a także zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1995 r., II CRN 156/95, PUG 1996/3/22). Ponieważ brak tych ustaleń i ocen w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przedwczesne są rozważania dotyczące pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.